

UNIwersytet WROCLAWSKI
Biblioteka Wydziału Prawa

58789

II

ERZEJ MYCIELSKI

E 713

Exemplarz udostępniany w czytelni

**POJĘCIE WOLNOŚCI
W KONSTYTUCJACH FRANCUSKICH
Z EPOKI WIELKIEJ REWOLUCJI**

KRAKÓW

DRUKARNIA UNIwersytetu JAGIELLOŃSKIEGO POD ZARZ. J. FILIPOWSKIEGO

1926.

*Autor prosi o Tarkawę
przyjęcie.*

DR. ANDRZEJ MYCIELSKI

**POJĘCIE WOLNOŚCI
W KONSTYTUCJACH FRANCUSKICH
Z EPOKI WIELKIEJ REWOLUCJI**

KRAKÓW

DRUKARNIA UNIwersYTETU JagiełłoŃskiego pod Zarz. J. Filipowskiego

1926.



58789 II

58789



1180064365

PAd

Dr. Andrzej Mycielski

Pojęcie wolności w Konstytucjach francuskich z epoki Wielkiej Rewolucji.

I.

Zaczynam moją pracę od przedstawienia genezy definicji pojęcia wolności w rewolucyjnych konstytucjach francuskich na tle współczesnej im literatury politycznej. Zanim zastanowimy się dogmatycznie nad ustalonymi już paragrafami, wchodzącymi w skład rewolucyjnych konstytucyj, musimy postawić sobie pytanie historyczne, które brzmi: skąd wzięły się owe paragrafy? Gdzie jest ich zawiązek, ich geneza? I czemu właśnie tak, a nie inaczej pojawiał definicję pojęcia wolności rewolucyjny ustawodawca. Odpowiedź na to pytanie jest jedna. Szukanej przez nas genezy dopatrywać się można w całokształcie myśli politycznej wieku XVIII, której jednym z wykładników jest współczesna literatura polityczna Francji. Konsekwencją tego jest, że także i tam należy szukać pierwszych zawiązków przyszłych form ustawodawczych. Niektórzy autorowie, przeceniając, naszym zdaniem, widoczny zresztą wpływ deklaracji amerykańskich, zaniedbują niemal zupełnie tę stronę badań¹.

¹ »Die französische Erklärung der Rechte ist im grossen und ganzen den amerikanischen bills of rights nachgebildet worden. Alle Entwürfe der französischen Deklaration, von denen der Cahiers angefangen, bis zu den einundzwanzig Projekten die der Nationalversammlung vorgelegt wurden, variiren mehr oder weniger, kürzer oder breiter, geschickter oder ungeschickter ihre Ideen. — Als selbständige Zuthaten weisen sie nur allgemeine doktrinäre Erörterungen auf, oder Ausführungen die in das Gebiet politischer Metaphysik gehören» (Jellinek, Die Erklärung der Menschen und Bürgerrechte, str. 11). Na str. 22 pisze dalej: »Die Fran-

Mówiąc o definicji pojęcia wolności podkreślam słowo definicja, ponieważ, badając francuską literaturę polityczną XVIII wieku nie mam najmniejszego zamiaru pisać o tem, kto z odnośnych autorów zajmował się wolnością. (Mówili o niej niemal wszyscy, aż nadto obszernie). Chodzi mi o co innego, a mianowicie o wykrycie momentów, w których autorowie ci, wchodząc w istotę wolności, pragnęli poznać, czem jest sama w sobie, innemi słowy zdefiniować jej pojęcie. Te na tle literatury politycznej XVIII wieku zdarzające się próby zdefiniowania pojęcia wolności, stanowić będą w pierwszym rzędzie temat naszych badań, ponieważ przyczyniły się w dużej mierze do powstania późniejszej, konstytucyjnie uznanej formy, której analiza historyczna stanowi główny cel naszej rozprawy.

Przyjrzyjmy się najprzód, jak definiuje wolność Monteskjusz. Mówi on na jej temat wiele, raz jednak tylko w całym swem dziele stara się ująć jej pojęcie w ramy krótkiego zdania, które nadają temu zdaniu charakter wyjątkowo ważny i zasadniczy, jako najbardziej podstawowemu punktowi wyjścia do wszystkich dalszych konkluzyj. Mówi on co następuje: »Il faut se mettre dans l'esprit, ce que c'est l'indépendance et ce que c'est la liberté. La liberté est le droit de faire tout, ce que les lois permettent, et si un citoyen pouvait faire, ce qu'elles défendent, il n'aurait plus de liberté, par-ce-que les autres auraient tout-de-même ce pouvoir«¹. Wolność jest więc według Monteskjusza »le droit de tout faire, ce que les lois permettent«, czyli jest możliwością ograniczoną jedynie ustawą. Wolność jest, według niego, obracającą się w ramach ustaw »indépendance«. Niema tu mowy jeszcze ani o interesie, ani o cudzem prawie podmiotowem. Granicą wolności jest jedynie norma. Autor »Ducha praw« w dalszych artykułach dzieli wolność na cywilną i polityczną, nie używa natomiast pojęcia wolności naturalnej, ponieważ wolność niczem nieograniczona istnieć, jego zdaniem, nie może, gdyż nie jest wolnością. Wolność prawdziwa zaistnieć może

zosen haben nicht nur die amerikanischen Ideen, sondern auch die Form rezipiert, die sie jenseits des Oceans empfangen haben. Gegenüber dem Wortreichtum der Amerikaner zeichnen sich die Franzosen sogar durch eine im Charakter ihrer Sprache, gelegene Kürze aus. Am meisten haben spezifisch französische Zuthaten art. 4—6 der Deklaration in den überflüssigen und nichts sagenden Definitionen der Freiheit und des Gesetzes«.

¹ L'esprit des lois, Ks. XI, Rozdz. III.

jedynie z chwilą zaistnienia ustawowej normy i zależnie od rodzaju tej ostatniej rozpaść się na cywilną i polityczną. Dalej nie idzie Monteskiusz ani o krok jeden w całym swym dziele.

Przyjrzyjmy się z kolei, jak definiuje wolność J. J. Rousseau. Mówi on na jej temat bardzo wiele, raz jednak tylko w »Contrat social« stara się wejść głębiej w jej istotę i uzewnętrznić, czem jest sama w sobie. Trzeba dodać, że czyni to całkiem nadprogramowo, wyraźnie na końcu zdania zaznaczając, że filozoficzne definiowanie wolności na tem miejscu nie wchodzi w zakres jego badań.

»Ograniczmy to całe porównanie (pisze on) do łatwo zrozumiałych zwrotów. To, co człowiek traci przez kontrakt społeczny, jest wolnością naturalną i prawem nieograniczonym do wszystkiego, co go nęci i co może osiągnąć. To, co zyskuje, jest wolnością cywilną i własnością wszystkiego co posiada. Żeby się nie pomylić w tych stratach i korzyściach, trzeba odróżnić wolność naturalną, która ma granice w sile jednostki, od wolności cywilnej, ograniczonej wolą ogółu; posiadanie, które jest wynikiem przemocy pierwszego przywłaszczyciela, od własności, która jedynie na tytule pozytywnym opierać się może. Możliwy na powyższej podstawie dodać na korzyść stanu cywilnego wolność moralną, która jedynie czyni człowieka panem swej woli, ponieważ uleganie żądzy jest niewolą, a posłuszeństwo normie, którą sobie człowiek sam naznaczył, wolnością. Ale powiedziałem już aż nadto w tej materji, a znaczenie filozoficzne słowa »wolność« nie wchodzi w zakres mego przedmiotu«¹.

O korzyściach, które człowiek, tracąc wolność naturalną, zyskuje w zamian przez kontrakt społeczny, pisze Rousseau na innym miejscu, co następuje: »skoro przyjmujemy to rozróżnienie wtedy fałszywym musi się wydać mniemanie, jakoby przez kontrakt społeczny musiała jednostka rzeczywiście zrzec się czegoś. Położenie jej na skutek tego kontraktu staje się korzystniejszym. Zamienia ona nic nie aljując, stan pełen niepewności na inny lepszy i pewniejszy, niezależność naturalną na wolność, możliwość szkoda drugiemu na własne bezpieczeństwo, a siłę, którą inni mogli pokonać, na prawo, które unia społeczna czyni niezwyciężonym«².

Wolność cywilna jest według Rousseau'a możliwością ograniczoną wolą ogółu. O tem, jak sobie wyobraża stosunek między

¹ Contrat Social, Ks. I, Ust. VIII.

² Contrat Social, Ks. II, Ust. IV.

taże wolą a wolnością jednostki, pisze całkiem wyraźnie w ustępie I księgi II. »Przypuśćmy, że państwo składa się z dziesięciu tysięcy obywateli. Władca może być traktowany jedynie zbiorowo, korporatywnie, ale każda jednostka w charakterze podmiotu traktowaną jest indywidualnie, przeto władca ma się do jednostki tak jak dziesięć tysięcy ma się do jednego, to znaczy, że każdy członek państwa posiada jedną dziesięciotysięczną część władzy suwerennej, chociaż jest jej w całości poddany. Jeżeli naród składa się ze stu tysięcy obywateli, położenie jednostki nie zmienia się i każda w dalszym ciągu jest pod władzą ustawy, podczas gdy jej prawo głosu, niższe na jedną setnotysięczną, ma dziesięć razy mniej wpływu w redagowaniu ustaw. Przeto jednostka pozostaje zawsze jedną, stosunek zaś władzy wzrasta w miarę wzrastania liczby obywateli, z czego wynika, że im państwo jest większe tem bardziej wolność się zmniejsza«¹.

Encyklopedia rozróżnia wolność naturalną, cywilną i polityczną. W artykule zatytułowanym »Wolność naturalna« mówi ona co następuje: »Wolność naturalna, prawo, które natura daje ludziom, polegające na możliwości swobodnego rozporządzania osobą i mieniem w sposób najlepiej ich szczęściu odpowiadający, pod warunkiem, że czynić to będą wedle zasad prawa naturalnego i bez szkody drugim. Prawo więc natury jest regułą i granicą tejże wolności, bo chociaż ludzie w prymitywnym stanie natury są w niezależności jeden od drugiego, to wszyscy mimo tego są pod panowaniem praw natury, wedle których swymi uczynkami kierować mają. Pierwszą rzeczą, którą człowiekowi daje natura i która uważana jest za najcenniejszą ze wszystkich, jest wolność. Człowiek nie może ani zmienić się na kogoś innego, ani się sprzedać lub zgubić, ponieważ naturalnie wszyscy ludzie rodzą się wolnymi, to znaczy, że nie podlegają władzy żadnego pana i że nikt niema na nich prawa własności. Z racji tego ludzie mają, od samej natury daną możliwość robienia wszystkiego, co im się podoba i dysponowania wedle woli uczynkami i mieniem, byle tylko nie czynili tego wbrew normom władzy, której się poddali«. Kończy się artykuł wzmianką o Rzymianach, u których obywatel, wzięty do niewoli przez nieprzyjaciela, tracił swą wolność naturalną. Chrześcijaństwo zniósło ten rodzaj niewoli. Państwa chrześcijańskie uznają w zasa-

¹ Contrat Social, Ks. II, Ust. I.

dzie prawo życia i śmierci pana nad niewolnikiem za sprzeczne z zasadami religji, mimo tego jednak te same państwa nie sprzeciwiają się niewoli murzynów, ponieważ jest im potrzebna dla celów materialnych¹. Artykuł zatytułowany »Wolność cywilna« mówi co następuje: »Wolność cywilna jest to taka wolność naturalna, z której nie wypływa niezależność jednostek i wspólność majątkowa, a która zapewnia człowiekowi ochronę ustaw, bezpieczeństwo i własność. Wolność cywilna polega równocześnie na tem, że nikt nie może być zmuszony do robienia czegoś, czego ustawa nie nakazuje. Stan ten tedy zaistnieć może tylko pod panowaniem ustaw cywilnych i dlatego im te ustawy są lepsze, tem szczęśliwszą jest owa wolność«. (Dalszy ciąg artykułu wyjęty z »Esprit des lois« Monteskjusza, Ks. XI, Rozdz. II, III, IV, Ks. XII, Rozdz. II).²

Artykuł »Wolność polityczna« jest wyjęty w całości z »Esprit des lois« (Ks. XI, Rozdz. VI, Ks. XII, Rozdz. IV)².

Jak widać z powyższego przedstawienia, Monteskjusz wywarł na wszystkie trzy artykuły Encyklopedji wpływ bardzo znaczny, rzecz można przemożny. Cały artykuł »Wolność polityczna« i znaczna część artykułu »Wolność cywilna« są dosłownem powtórzeniem wywodów zawartych w »Duchu praw«.

Poza jednak Monteskjuszowemi działają na Encyklopedję jeszcze inne wpływy, wpływy, które przy bliższem przyjrzeniu się, wydają się pochodzić ze szkoły Rousseau'a. Nie trzeba zapominać, że o ile pierwsze tomy Encyklopedji (tom III—VII) ukazują się i powstają między rokiem 1752 a 1757, to dalsze tomy, a między innymi i tom IX, wychodzą znacznie później, po dłuższej przerwie spowodowanej wypadkami roku 1757. Ukazują się one ostatecznie w druku dopiero w roku 1772, powstają zaś w umysłach twórców po roku 1760, a więc w chwili, kiedy ci z myślą polityczną Rousseau'a w całej pełni obeznanemi być mogli (Contrat social 1761).

W czem Encyklopedja poszła dalej od Monteskjusza? Przewszystkiem, dzieli ona wolność na trzy, nie zaś na dwa artykuły, mówi bowiem o wolności naturalnej, cywilnej i politycznej, nie tak jak Monteskjusz jedynie o cywilnej i politycznej.

Ta wolność naturalna »Liberté naturelle«, to jedyna, rzecz można, mimo że ostro rysująca się nadbudowa, różniąca Encyklo-

¹ T. IX.

² T. IX.

pedję od »Esprit des lois«, — nadbudowa, której powstanie przypisywać należy, naszym zdaniem, wpływowi szkoły Rousseau'a.

Wolność naturalna jest według Encyklopedji prawem, danem człowiekowi przez samą naturę, które ma zapewnić mu szczęście, a polegać ma na możliwości swobodnego rozporządzania osobą i majątkiem. Ta możliwość rozporządzania nie jest jednak nieograniczona, ograniczają ją bowiem prawa natury, których zasadnicza podstawa leży w regule, że nikt, chociaż wolny, nie ma prawa szkodzić drugiemu. Według więc Encyklopedji nawet ludzie, żyjący w prymitywnym stanie natury, podlegają prawom niespisany, od których uzależnić mają swoje postępowanie. Czem zaś według Encyklopedji jest wolność cywilna? Jest to wolność naturalna pozbawiona tej strony, z której wynikała niezależność jednostki i wspólność majątkowa. Człowiek podlegający ustawom traci tę stronę bezpowrotnie, zyskując na jej miejsce bezpieczeństwo i własność. Wolność cywilna polega równocześnie na tem, że w razie jej zaistnienia nikt nie może być zmuszony do robienia czegoś, czego ustawa nie nakazuje. Jak widać z powyższego przedstawienia, poszła Encyklopedja znacznie dalej od Monteskjusza, ponieważ:

- 1) Uznaje wolność naturalną, podczas gdy Monteskjusz wspomina tylko o wolności politycznej i cywilnej.
- 2) Ogranicza ją prawami natury.
- 3) Uznaje za prawo natury regułę, że nikt nie powinien szkodzić drugiemu.

Te trzy momenty, w których Encyklopedja nie pokrywa się z zapatrywaniami autora »Ducha praw«, są, naszym zdaniem, niewątpliwym wynikiem wpływu, jaki na Encyklopedję wywierają dzieła Rousseau'a i tegoż szkoła.

Na pierwszy rzut oka, każdy dostrzec musi wielkie podobieństwo jakie zachodzi między przytoczonym przez nas wyżej ustępem Encyklopedji, a zacytowanymi wyjątkami z dzieła Rousseau'a. W czem zaznacza się to podobieństwo?

- 1) Tak tu, jak tam uznaną jest wolność naturalna za dar przyrodzony każdemu człowiekowi.
- 2) Tak tu, jak tam umowa społeczna uznaną jest za powód zamiany wolności naturalnej na cywilną.
- 3) Co do korzyści, płynącej z owej zamiany, »Kontrakt Społeczny« Rousseau'a i Encyklopedja stoją dalej na wspólnej platformie. Człowiek, tracący wolność naturalną, traci wprawdzie nie-

zależność i wspólność majątkową, zyskuje jednak w zamian wolność cywilną i razem z tą ostatnią własność i bezpieczeństwo. Wolność cywilna jest ograniczona ustawową normą, będącą emanacją woli ogółu.

Obok przytoczonych przez nas momentów wspólnych pierwszorzędного znaczenia, istnieją jednak między zapatrywaniami Rousseau'a a Encyklopedją pewne różnice. A mianowicie:

1) Wolność naturalna, ograniczona według Encyklopedji prawami natury, od istnienia spisanej normy niezależnymi, przedstawia się u Rousseau'a jako coś prawnie nieograniczonego i jednoznacznego z niezależnością. Granice wolności jednostki prymitywnej wyznacza, jego zdaniem, nie prawo, lecz siła¹.

2) Encyklopedja, ograniczając wolność naturalną prawami natury, stoi na stanowisku, że nikt nawet w stanie prymitywnym nie ma szkodzić drugiemu, ponieważ czyniąc to, czyniłby rzecz prawami natury zakazaną. Rousseau przeciwnie określa stan natury, jako okres wszelkiego bezprawia, w którym bliźni szkodzi bliźniemu i szkodzić mu w całej pełni może. Z okresu tego wyprowadza ludzkość umowa społeczna, która pierwsza, stwarzając normę ustawową, zakazuje jednostce szkodzić drugiej jednostce.

Reasumując na końcu, cośmy na podstawie dotychczasowych naszych badań zauważyli, stwierdzamy przedewszystkiem rzecz następującą. W kształtowaniu się definicji pojęcia wolności w literaturze francuskiej przedrewolucyjnej, zachodzą trzy momenta pierwszorzędnej wagi. Pierwszym z tych momentów jest Monteskjusz, drugim Rousseau, trzecim Encyklopedja. Monteskjusz nie mówi jeszcze o wolności naturalnej Rousseau idzie o krok dalej, przyjmuje wolność naturalną, ale identyfikuje ją z nieograniczoną prawami natury niezależnością².

¹ »Dieser letzter Gedanke von der Einschränkung der natürlichen Freiheit durch die Rücksicht auf die gleichen Rechte der Mitmenschen ist uns schon bei Locke entgegengetreten. Der Philosoph gründet ihn auf ein natürliches Gesetz, das schon vor Begründung des Staates die Menschen beherrschte. Anders Rousseau. Bei ihm hat die natürliche Freiheit keine Schranken, da die Menschen nicht aufeinander angewiesen sind, da nie ein Konflikt entstehen kann und deshalb ein Gesetz zur Regelung des Naturzustandes nicht notwendig ist und nicht besteht«. (Redslob. Die Staatstheorien der französischen Nationalversammlung von 1789, str. 13).

² Nasze zapatrywanie nie pokrywa się z teorią Jellinka, według której Rousseau nie przyczynił się w niczem do powstania deklaracji

Dopiero Encyklopedia przyjmuje istnienie ograniczenia wolności naturalnej. Ograniczeniem tem są, według niej, prawa natury, których najważniejsza podstawa leży w regule, że nikt nie ma prawa szkodzić drugiemu. Po przejściu przez ową ostatnią fazę, wolność naturalna jednostki staje przed nami jako przyrodzona możliwość robienia wszystkiego, co nie szkodzi drugiemu. Nie koniec jednak na tem. Nie trzeba mniemać, aby Encyklopedia zamykała definitywnie przedrewolucyjny okres kształtowania się pojęcia wolności na tle współczesnej literatury politycznej. Okres ten, naszym zdaniem, zamyka całkiem ktoś inny, ktoś jakby na granicy stojący dawnego i nowego reżimu. Najbardziej rewolucyjny demokrat epoki królewskiej — Sieyes.

Sieyes nie był tylko autorem literackim, ale był on także projektodawcą ustawodawczym. To też badacz jego zapatrywać musi, w celu zorientowania się w całokształcie tychże, poznać go w tej podwójnej roli. Przyjrzyjmy się, co mówi o wolności Sieyes-
autor przy końcu słynnej broszury »Qu'est-ce-que Le Tiers État?«. »W sercach ludzkich (pisze on) dostrzec należy trzy rodzaje interesu: 1) Interes, który łączy wszystkich obywateli, a który jedynie przedstawić nam się może jako interes ogółu. 2) Interes, którego skutkiem jest łączenie się jednostki tylko z kilkoma innymi, a który

praw: »Die Prinzipien des Contrat social sind demnach einer jedem Erklärung der Rechte feindlich. Aus ihnen folgt nicht das Recht des Einzelnen, sondern die Allmacht des rechtlich schrankenlosen Gemeinwillens. Die Deklaration von 26. August 1789 ist im Gegensatz zum Contrat social entstanden. Wohl haben die Ideen dieses Werkes auf einige Formeln jener Erklärung, einen gewissen stilistischen Einfluss geübt. Der Gedanke der Erklärung selbst muss aber aus einer anderen Quelle stammen«. (Die Erklärung der Menschen und Bürgerrechte, str. 6).

Nieco innego zdania jest W. Rees, który w swym znakomitem dziele: Die Erklärung der Menschen und Bürgerrechte zajmuje w sprawie wpływu Rousseau'a na deklarację praw stanowisko kompromisowe: »Die Rousseausche Staatslehre, so dürfen wir sagen (pisze on na str. 256) widerspricht also in ihren Grundlagen der Theorie der Menschenrechte nicht, sie sieht vielmehr den Zweck des Staatsvertrages geradezu in dem Schutz der Individualrechte und erkennt auch nach dem Abschluss des Contrat social eine Sphäre unantastbarer Rechte des Menschen an«. (na str. 263 pisze dalej) »Es dürfte also deutlich sein das nicht in den extremen Ansichten Jellineks und Janets die Wahrheit liegt. Rousseaus Staatslehre widerspricht zwar eine Erklärung der Menschenrechte nicht. Aber die Deklaration kann andererseits auch nicht als die Formulierung eines Staatsvertrages betrachtet, die Theorien können in ihrem gesamten Umfange nicht als identisch bezeichnet werden«.

nazwać można interesem korporacyjnym, i wreszcie 3) Interes, skutkiem którego każdy się odosabnia myśląc tylko o sobie, to interes osobisty. Interes, w którym człowiek godzi się ze wszystkimi swymi współziomkami, jest niewątpliwym przedmiotem woli wszystkich i zgromadzenia ogólnego. Każden z głosujących może jednak przynieść na zgromadzenie poczucie dwóch innych interesów. Pewno, ale naprzód nie potrzeba się obawiać interesu osobistego: każdy bowiem ma swój i jest odosobniony, wielka zaś jego różność jest najlepszym na niego lekarstwem. Największa trudność rodzi się z interesu, którego wynikiem jest wiązanie się jednego obywatela z kilkoma innymi. Ten prowadzi do porozumiewania się i łączenia, i z niego to wychodzą najniebezpieczniejsze dla ogółu pomysły i rodzą się najgroźniejsi dla państwa wrogowie. Historia pełną jest tej smutnej prawdy«. Po omówieniu srogich niebezpieczeństw, jakie jego zdaniem przedstawia dla społeczeństwa tak zwany »Intérêt de corps«, pisze Sieyes trochę dalej co następuje: »Korzyści, któremi różnią się obywatele między sobą, nie dotyczą wcale charakteru obywatelstwa. Różnice własności i zajęcia są równoznaczne z różnicami wieku, płci, postawy i barwy. Nie niszczą one wcale istniejącej równości stanu cywilnego, gdyż prawa cywilne nie mogą zależeć od tego rodzaju różnic. Naturalnie, że korzyści jednostkowe są pod opieką prawa, ale stanowienie o tych kwestjach i dawanie przywilejów jednym a odmawianie ich drugim, nie jest rzeczą ustawodawcy. Ustawa nic nie daje, ona opiekuje się tem, co jest, aż do chwili, gdy to, co jest, zaczyna szkodzić interesowi ogółu. Tu tylko znajdują się granice wolności indywidualnej. Przedstawiam sobie ustawę w samym środku ogromnej kuli, wszyscy obywatele bez wyjątku zajmują na obwodzie równe w stosunku do niej miejsca. Wszyscy zarówno zależą od prawa, wszyscy dają mu pod ochronę swą wolność i własność, i to jest co nazywają prawem powszechnem, wobec którego wszyscy obywatele są równi«.

Każdy przyznać musi, że zacytowane wyżej słowa są aż nadto wyraźne. W świetle tych słów wychodzi ich autor, jako pierwszy a zarazem ostatni przedrewolucyjny pisarz polityczny, który umie wyrazić w prostej i jasnej formie to wszystko, o czem poprzednicy myśleli lub pisali nieśmiało i zawile. Dzieło Sieyesa, to niejako zestżelenie i zogniskowanie w jedną potężną całość wysiłku generacji i ostateczny etap w przedrewolucyjnym tworzeniu się pojęcia wolności.

Czem krępuje wolność jednostki Sieyes? Krępuje ją słowem »nuire«¹, a więc interesem, wyraźnie przy tem podkreślając, że interes ten nie jest, w jego pojęciu, ani interesem jednostki, ani żadnej klasy, warstwy lub korporacji. Ponad tymi dwoma stoi jego zdaniem całość interesów, interes ogółu (*intérêt commun*) i tam jedynie należy się dopatrywać granic wolności indywidualnej. Wolność indywidualna jest tedy możliwością robienia wszystkiego, co nie sprzeciwia się całości interesów, na których strażą stoi norma.

W swoim »Projekcie ustawodawczym deklaracji praw człowieka i obywatela« podkreśla Sieyes swoje stanowisko jeszcze dobitniej, niż w broszurze o Tiersie. O skutkach kontraktu społecznego pisze tam co następuje: »Człowiek wchodząc w stan społeczny nie robi ofiary z części swej wolności. Nawet poza więzmem społecznym nikt nie miał nigdy prawa szkodzić drugiemu. Ta zasada jest prawdziwą we wszystkich fazach rozwoju ludzkości, prawo szkodzenia nie mogło nigdy wchodzić w skład wolności«. O granicach wolności pisze dalej: »Granice wolności indywidualnej istnieją tam, gdzie owa wolność zaczynałaby szkodzić wolności drugich. Do ustawy należy uznanie tych granic i wyznaczenie ich. Poza ustawą wszystko wolno wszystkim, ponieważ unja społeczna chroni nie tylko wolność jednostki lub kilku jednostek, lecz wolność wszystkich«.

O tem, jak sobie Sieyes wyobraża stosunek normy do całości interesów, świadczy najlepiej następujące zdanie: »La loi étant un instrument commun, ouvrage d'une volonté commune, ne peut avoir pour objet que l'intérêt commun. Une société ne peut avoir qu'un intérêt général«².

Reasumując to, cośmy dotychczas powiedzieli musimy stwierdzić następującą analogję między teorią Sieyesa, a zapatrywaniami Encyklopedji, a mianowicie:

1) Tak tu, jak tam, już w prymitywnym stanie krępowanym jest człowiek prawem natury.

2) Tak tu, jak tam, podstawą prawa natury jest odwieczny nakaz nieszkodzenia drugiemu.

¹ »Sieyes nimmt in seine Erklärung der Menschenrechte den Satz auf, dass alle Menschen frei sind in der Ausübung ihrer persönlichen Fähigkeiten, unter der einzigen Bedingung den andern nicht zu schaden« (Redslob. Die Staatstheorien der franz. Nationalversammlung von 1789, str. 15—16).

² Arch. par., T. VIII, str. 422.

W czem idzie Sieyes dalej od Encyklopedji?

Idzie od niej dalej tłumacząc, jakiemu interesowi nie ma się szkodzić. Tym interesem nie jest według niego, ani interes jednostki, ani korporacji, lecz wolą ogólną sankcjonowaną »całość interesów«.

II.

Z kolei starać się będziemy przedstawić, jak definicja pojęcia wolności kształtuje się na tle dyskusji parlamentarnej w Konstytucji.

Jest rzeczą jasną, że pominiemy przy tem momenta mniej ważne, a dążyć będziemy do podkreślenia tych wszystkich, które na tworzenie się definicji w ostatecznem jej brzmieniu wywierają wpływ decydujący. Konstytuanta wyłoniła długi szereg projektów deklaracji praw.

Do najważniejszych należą:

- 1) Projekt Lafayette'a ¹.
- 2) » Target'a ².
- 3) » Mounier'a ³.
- 4) » Servan'a ⁴.
- 5) » Sieyes'a ⁵.
- 6) » Szóstego Biura ⁶.
- 7) » Komitetu Pięciu ⁷.

Żaden z tych projektów, jak wiemy, nie został przez Zgromadzenie zaakceptowany, największem powodzeniem cieszyły się projekty Lafayette'a, Sieyes'a, Mounier'a i Szóstego Biura. Projekt Komitetu Pięciu został potępiony niemal przez całą Konstytuante. Projekty Target'a i Servan'a przeszły bez silniejszego echa.

Na posiedzeniu z 19 sierpnia 1789 r., zebrałem pod przewodnictwem hrabiego Clermont-Tonnerre, po dyskusji, w której zabierają głos liczni mowcy, i po dłuższej przemowie de Lally-Tollendal'a zapada ważna uchwała, która sprawę z martwego punktu posuwa pierwszy raz naprzód.

¹ Arch. par., T. VIII, str. 221.

² » » » » » 288.

³ » » » » » 289.

⁴ » » » » » 306.

⁵ » » » » » 422.

⁶ » » » » » 431.

⁷ » » » » » 438.

Zgromadzenie postanawia:

- 1) Nie przyjmować »en bloc« żadnego z projektów.
- 2) Wybrać jeden, jako podstawę do dyskusji szczegółowej mającej się toczyć na plenum izby, artykuł po artykule.

Jako podstawa do dyskusji szczegółowej na plenum został wybrany projekt Szóstego Biura, z pozostałych projekt Sieyes'a uzyskuje najwięcej głosów, co stanowi, naszym zdaniem, jeszcze jeden dowód wpływu, jaki teorie Sieyes'a wywierają na współczesnych¹.

Po przyjęciu wstępu (préambule) według redakcji Komitetu Pięciu z pewnemi zmianami Desmeuniers'a i trzech pierwszych artykułów ułożonych »ad hoc« przez Mounier'a², przystępuje Konstytuanta 21 sierpnia do badania artykułów 7, 8, 9 i 10 projektu Szóstego Biura.

Z tejez to dyskusji 21 sierpnia powstaje w ostatecznej swej redakcji interesujący nas tu artykuł czwarty uchwalonej deklaracji praw człowieka. Artykuły 7, 8, 9, 10 i 11 projektu Szóstego Biura składają się na późniejsze artykuły 4, 5, 6 Wielkiej Deklaracji.

Jak się zaraz przekonamy, służący za podstawę dyskusji projekt Szóstego Biura wywarł na uchwalone ostatecznie 21 sierpnia artykuły wpływ nieprawdopodobnie mały: Przyjrzyjmy się, jak wyglądają artykuły 7, 8, 9 i 10 projektu Szóstego Biura.

Art. 7. Dans l'état de société chaque homme pour obtenir l'exercice libre et légitime de ses facultés, doit le reconnaître dans ses semblables, le respecter et le faciliter.

Art. 8. De cette réciprocité nécessaire résulte entre les hommes réunis la double relation des droits et des devoirs.

Art. 9. Le but de toute société est de maintenir cette double relation dans l'établissement des lois.

Art. 10. L'objet de la loi et donc de garantir tous les droits et d'assurer l'observation de tous les devoirs.

Opierając się na wyżej przytoczonych ustępach zabiera na posiedzeniu 21 sierpnia rano głos Aleksander de Lameth (gentilhomme d'honneur du comte d'Artois). Na początku przemówienia stwierdza on swój zamiar silniejszego rozwinięcia i podkreślenia zasad zawartych w artykułach 7, 8, 9, 10 projektu Szóstego Biura.

¹ Arch. par., T. VIII, str. 459.

² » » » » » 463.

Z zamiaru swego wywiązuje się, projektując na ich miejsce tylko dwa artykuły o treści następującej:

Art. 1. La liberté consiste à pouvoir faire tout, ce qui ne nuit pas à autrui: ainsi l'exercice des droits naturels de chaque homme n'a évidemment de bornes, que celles, qui assurent à tous les autres membres de la société la jouissance des mêmes droits. Ces bornes ne peuvent être déterminées, que par la loi.

Art. 2. La loi ne peut défendre, que les actions évidemment nuisible à la société: tout ce qui n'est pas défendu par la loi ne peut être empêché et nul ne peut être contraint à faire, ce qu'elle n'ordonne pas.

Powyższe artykuły stają się przedmiotem ożywionej dyskusji¹, w trakcie której proponowane są pewne ich zmiany. Camus, Blin, Mougins de Roquefort, Martineau domagają się opuszczenia słowa »évidemment«, umieszczonego w pierwszym artykule. Pozostawienie tego słowa równa się, ich zdaniem, twierdzeniu, że każdy obywatel jest sam sędzią dla swego prawa. Czego ostateczną konsekwencją zupełna niemożność ustawodawcy zabraniać czynności szkodliwych. Każdy w tym wypadku może ich zdaniem powiedzieć przy każdej okoliczności, że ustawa nie powinna była zabraniać danej czynności. W razie panowania tego rodzaju stosunków stałaby się ustawa czczym frazesem.

W rezultacie słowo »évidemment« jest skasowane. Co do drugiego artykułu Martineau proponuje zamiast słów »La loi ne peut défendre« słowa »La loi ne doit défendre«. Duport sprzeciwia się temu wnioskowi, znajdując więcej energii w słowie »peut«. Deklaracja praw istnieje, jego zdaniem, głównie na to, aby ukrócić nadużycia ciała ustawodawczego. W razie zamiany słowa »peut« na »doit« przyjmuje się prawną możliwość zaistnienia tychże nadużyć. Ażeby skrócić tę dyskusję jeden z członków zgromadzenia (nazwisko nieznane) proponuje użycie słów »ne peut et ne doit«. Wniosek Martineau jest przyjęty. Ks. de la Luzerne (biskup Langres) radzi zacząć pierwszy artykuł słowami: »la liberté civile consiste etc., zamiast proponowanych słów »la liberté consiste«... Ta uwaga pociąga za sobą dłuższą wymianę słów na temat stosunku, zachodzącego między prawem cywilnym, a prawem natury. Biskup z Langres stwierdza, że wolność, zawarta w deklaracji

¹ Arch. par., T. VIII, str. 464.

praw, nie jest wolnością naturalną, ale jedynie wolnością polityczną. Z tem zdaniem nie zgadzają się i słownie walczą Populus, Volney i Rhedon. Rhedon stwierdza, że dotychczasowe artykuły odnoszą się do człowieka, nie będącego jeszcze członkiem społeczeństwa a tam, gdzie nie ma społeczeństwa, nie może być i prawa. O co, pyta on, chodzi do tej chwili w deklaracji praw? Chodzi o wolność naturalną, czyli prawo, które człowiek, rodząc się, przynosi ze sobą na świat. Nie ma tu jeszcze mowy o wolności cywilnej, nie chodzi bowiem o człowieka skrępowanego w swobodnym używaniu swych władz i możliwości, ale o człowieka o pełni praw. Wolność ograniczają, jego zdaniem, albo prawa naturalne, albo społeczne konwencje, i jedynie w drugim wypadku może być ona nazwana wolnością cywilną. Te uwagi powodują odrzucenie wniosku biskupa z Langres.

André proponuje zredukowanie artykułów o wolności do jednego i to w brzmieniu projektu Komitetu Pięciu: »La liberté du citoyen consiste à n'être soumis, qu'à la loi et à n'être tenu d'obeir, qu'à l'autorité établie par la loi: à pouvoir faire sans crainte de punition tout usage de ses facultés, qui n'est pas défendu par la loi«.

Pozatem jeszcze jeden z członków zgromadzenia (nazwisko nieznane) podnosi głos przeciwko definicji de Lameth'a, twierdząc, że nie wystarczy powiedzieć, że wolność polega na możliwości robienia wszystkiego, co nie szkodzi drugiemu. Lepiej będzie, mówi on, zainteresować się tem, co mówi o wolności prawo moralne, które już w pierwszych wiekach świata definiuje ją daleko piękniej i potężniej: »Libertas est non solum quod liceat, sed etiam quod honestum sit«. Rozpoczyna się głosowanie i wniosek de Lameth'a z pewnymi nieznacznymi stylistycznymi zmianami i opuszczeniem słowa »évidemment« przechodzi w brzmieniu następującem:

Art. 1. La liberté consiste à pouvoir faire tout, ce qui ne nuit pas à autrui: ainsi l'exercice des droits naturels de chaque homme n'a de bornes, que celles, qui assurent aux autres membres de la société la jouissance de ces mêmes droits. Ces bornes ne peuvent être déterminées, que par la loi.

Art. 2. La loi n'a le droit de défendre, que les actions nuisibles à la société. Tout, ce qui n'est pas défendu par la loi ne peut être empêché et nul ne peut être contraint à faire, ce qu'elle n'ordonne pas.

Z powyższego przedstawienia widzimy aż nadto jasno, jak mały wpływ na cały tok dyskusji wywarł projekt Szóstego Biura.

Uchwalone w ostatecznej redakcji artykuły 4 i 5 deklaracji praw różnią się najkompletniej i to tak treścią, jak formą od odnośnych artykułów projektu Szóstego Biura, które formalnie miały być dla nich punktem wyjścia.

Pod jakim wpływem konstruował artykuł 4 deklaracji praw Aleksander de Lameth? Naszem zdaniem jest ten artykuł wynikiem zręcznego zestawienia zdania, wyjątego z projektu Mouniera ze zdaniem, wyjątem z projektu Lafayette'a i to w brzmieniu dosłownem

Art. 7. projektu, przedstawionego Komitetowi Konstytucyjnemu przez Mounier'a na posiedzeniu z 27. lipca brzmi, jak następuje:¹ »La liberté consiste à pouvoir faire tout, ce qui ne nuit pas à autrui: ce qui n'est pas défendu par la loi ne peut être empêché et nul ne peut être contraint à faire, ce qu'elle n'ordonne pas«.

Zdanie trzecie projektu Lafayette'a, przedłożonego na posiedzeniu z 11. lipca² brzmi, jak następuje: »L'exercice des droits naturels n'a de bornes, que celles, qui en assurent la jouissance aux autres membres de la société«.

Zestawmy zdanie Mounier'a ze zdaniem Lafayette'a a wypadnie nam niemal w dosłownem brzmieniu, proponowany przez Lameth'a artykuł 4 deklaracji praw.

Końcowa część art. 7 projektu Mounier'a tworzy również końcową część, proponowanego przez Lameth'a art. 5 deklaracji praw (ce qui n'est pas défendu par la loi ne peut être empêché et nul ne peut être contraint à faire, ce qu'elle n'ordonne pas).

Archiwa parlamentarne rewolucji francuskiej mówią bardzo nie wiele o tak zwanej Konstytucji Girondystów, która jak wiemy jest projektem, który nigdy nie doczekał się sankcji ustawodawczej. Wydaje ów projekt Komitet Konstytucyjny powołany przez Konwencję, złożony z 8 członków, a urzędujący pod przewodnictwem Condorceta. Wchodzą w jego skład, prócz Condorceta, Gensonné, Barrère, Barbaroux, Payne, Pétion, Vergniaud, Sieyes.

¹ Arch. par., T. VIII, str. 289.

² » » » » » 222.

Tom 58 Archiwów parlamentarnych podaje »in extenso« przemówienie Condorceta, w którym wyłuszcza główne zasady, mające obowiązywać w projektowanej przez Komitet Konstytucyjny konstytucji. Po przemówieniu Condorceta, zabiera głos Gensonné i odczytuje »Projekt deklaracji praw naturalnych, cywilnych i politycznych«, którego artykuł 2 głosi: »La liberté consiste à pouvoir faire tout, ce qui n'est pas contraire aux droits d'autrui: Ainsi l'exercice des droits naturels de chaque homme n'a de bornes, que celles, qui assurent aux autres membres de la société la jouissance de ces mêmes droits«¹. Po deklaracji praw przychodzi kolej na konstytucję, którą w całości odczytują różni mówcy, w ciągu dwóch posiedzeń Konwencji (1793, 15 i 16 luty). Nad projektem Condorceta nie ma dyskusji na plenum, a w każdym razie nie figuruje ona w Archiwach parlamentarnych. Po wysłuchaniu lektury projektu uchwała Konwencja 16 lutego, że cała mowa Condorceta, jakoteż projekty deklaracji praw i konstytucji, mają być wydrukowane i w liczbie 6 egzemplarzy rozdane członkom zgromadzenia. Poza-tem mają być rozesłane w liczbie wystarczającej do 85 departamentów, z kolei do okręgów i poszczególnych gmin. Władza wykonawcza ma zająć się rozdaniem ich wojsku. Z chwilą wydania swego projektu rozwiązuje się Komitet Konstytucyjny. Projekt nie uzyskuje nigdy sankcji ustawodawczej.

15 kwietnia 1793 roku Konwencja postanawia, że przed dyskusją nad konstytucją otworzy się najprzód dyskusja ogólna nad prawami człowieka i obywatela². 17 kwietnia wygłasza Romme analizę filozoficzną poszczególnych projektów praw³, a zaraz potem otwiera się dyskusja ogólna, w której między innymi zabierają głos Cambon i Barrère. Na posiedzeniu z 19 kwietnia⁴, otwiera się dyskusja nad artykułem 2 projektu Condorceta, zawierającym definicję wolności. Barrère, jako sprawozdawca Komitetu Konstytucyjnego stwierdza, że przeciwko artykułowi 2 podniosły się zarzuty, jakoby jego ułożenie było zbyt zawiłe. Komitet tedy postanowił zastąpić starą redakcją nieskomplikowanym zwrotem, zawierającym

¹ Arch. par., T. LVIII, str. 601.

² » » » LVIII, » 625.

³ » » » LXII, » 126.

⁴ » » » LXII, » 263.

⁵ » » » LXII, » 706.

podstawę wszelkiej moralności publicznej. Zamiast słów »Ainsi l'exercice des droits naturels de chaque homme n'a de bornes, que celles, qui assurent aux autres membres de la société la jouissance de ces mêmes droits« użyto następujących: »La liberté consiste à pouvoir faire tout, ce qui n'est pas contraire aux droits d'autrui: elle repose sur cette maxime: ne fais pas aux autres, ce que tu ne voudrais pas qu'on te fit«.

Projekt jest przyjęty burzliwymi oklaskami. Dawny artykuł 2 projektu Condorceta staje się artykułem 5 nowego projektu Komitetu Konstytucyjnego¹.

22 kwietnia prosi Maksymiljan Robespierre, o udzielenie mu pozwolenia, proponowania kilku zmian w projekcie praw. Konwencja udziela mu tego pozwolenia².

Dwa dni później, na posiedzeniu z 24 kwietnia, wywiązuje się on ze swego zamiaru i po dłuższem przemówieniu odczytuje nowy projekt praw z pewnemi wprowadzonymi przez siebie zmianami. Definicja wolności zawarta jest w artykule 4 projektu Robespierre'a³. Artykuł ten opiewa »La liberté est le pouvoir, qui appartient à l'homme d'exercer à son gré toutes ses facultés: elle a la justice pour règle, les droits d'autrui pour bornes, la nature pour principe et la loi pour sauvegarde«. Artykuł 4 przyjęty jest entuzjastycznie. Konwencja uchwała wydrukowanie przemówienia Robespierre'a i jego projektu deklaracji praw człowieka i obywatela. Na posiedzeniu z 29 maja⁴ proponuje Barrère, jako sprawozdawca Komitetu Konstytucyjnego, ostateczną redakcję całości artykułów już przedyskutowanych, które składają się na projekt deklaracji praw człowieka w społeczeństwie. Artykuł 5 w definitywnej redakcji Komitetu wygląda tak, jak poprzednio: »La liberté consiste à pouvoir faire tout ce qui ne nuit pas à autrui. Elle repose sur cette maxime: Ne fais pas aux autres, ce que tu ne veux pas, qu'ils te fassent«. Konwencja tak jak poprzednio przyjmuje tę redakcję⁵.

Na posiedzeniu z 23 czerwca⁶ zabiera w imieniu Komitetu Zbawienia Publicznego głos Herault-Sechelles i przedstawia nowy

¹ Arch. par., T. LXII, str. 707.

² » » » LXIII, » 116.

³ » » » LXIII, » 198.

⁴ » » » LXV, » 579.

⁵ » » » LXV, » 580.

⁶ » » » LXVII, » 106.

projekt deklaracji praw. Przed odczytaniem odnośnych artykułów zaznacza on, że głównem pragnieniem twórców deklaracji było tak ją zredagować, aby mogła być zrozumiana i umysłowo dostępna dla najszerszych warstw społeczeństwa. Trzymano się pod tym względem przykładu szlachetnie wskazanego przez Amerykanów. Deklaracja praw, mówi on, to nie to samo, co konstytucja. Konstytucja może być zwięzła. Deklaracja powinna być pojęta możliwie jak najszerszej i najszczegółowiej, aby mogła być przez ogół należycie zrozumiana. Po tem przemówieniu odczytuje on projekt deklaracji. Definicja wolności zawarta jest w artykule 6¹. Opiewa on: »La liberté est le pouvoir qui appartient à l'homme de faire tout, ce qui ne nuit pas aux droits d'autrui: elle a pour principe la nature, pour règle la justice, pour sauvegarde la loi: sa limite morale est dans cette maxime: Ne fais pas à un autre, ce que tu ne veux pas, qu'il te soit fait«.

Projekt deklaracji praw Komitetu Zbawienia Publicznego przyjmuje Konwencja przez aklamację, po drugim jego odczytaniu przez Herault-Sechelles'a. Wniosek du Trouillet'a, aby projekt zamiast nazwy »Deklaracja praw« nosił nazwę »Deklaracja praw i obowiązków człowieka w społeczeństwie«, po krótkiej dyskusji, w której zabiera głos Robespierre, odrzucono.

Jak z powyższego przedstawienia widać jakobińska definicja wolności, tak jak wygląda w jej ostatecznie ustawodawczo sankcjonowanej formie, jest wynikiem umiejętnego zespolenia projektu Komitetu konstytucyjnego z projektem Robespierre'a.

III.

Wszystkie deklaracje praw człowieka i obywatela, które do francuskich konstytucji dołączonemi zostały, starają się za wzorem pierwszej deklaracji z roku 1789 zdefiniować to, czem jest wolność. Między temi definicjami istnieje konieczne w tym wypadku podobieństwo, wpływające ze spójności prawnego podłoża, istnieją jednak także istotne, głębiej idące różnice. Pierwszym celem mojej pracy będzie właśnie najważniejsze z tych różnic wykazać, wydobawając na jaw przedewszystkiem kwestję, dotyczącą wewnętrznej treści, a nie formy poszczególnych paragrafów.

¹ Arch. par., T. LXVII, str. 106 i 107.

Każdy porównujący rewolucyjne definicje wolności musi przede wszystkim według mojego zdania zauważyć rzecz jedną. Wszystkie trzy stoją na wspólnym gruncie, jeśli chodzi o zdefiniowanie wolności, jako ograniczonej możliwości robienia wszystkiego. Wszystkie trzy godzą się na słowa »tout faire«, które w niezmienionej formie powtarzają i na pewne ograniczenie słowa »tout«. W czym więc leży ewentualna różnica? Leży ona właśnie w odmiennej stylizacji owego ograniczenia, która naszym zdaniem jest wpływem dwóch sprzecznych idei. Ideami temi to prawo podmiotowe i interes. — Wolność jest więc możliwością ograniczoną. Pytanie zachodzi w kwestji co ogranicza tę możliwość interes, czy prawo podmiotowe. Problem jest szczególnie trudny do rozwiązania, ponieważ żadna z definicji nie stawia kwestji całkiem jasno. Zastanówmy się nad tekstem pierwszej definicji, uchwalonej w roku 1789, która stała się jak wiemy podstawą dla wszystkich późniejszych, Pierwsza jej część brzmi: »La liberté consiste à pouvoir faire tout, ce qui ne nuit pas à autrui«. Na czem według tych słów polega wolność? Polega ona na możliwości robienia wszystkiego co nie szkodzi drugiemu. Pewna niejasność leży, naszym zdaniem, w braku ściślejszego sprecyzowania słowa »autrui«.

Zastanówmy się nad drugą częścią definicji, połączoną z pierwszą aż nadto wymownem słowem »ainsi«, które ją spaja w jedną logiczną całość. Nazywa ona wolność »l'exercice des droits naturels de chaque homme« twierdzenie, które wcale nie pokrywa się z poprzednimi słowami »tout faire« i pozostaje z niemi w pewnej sprzeczności. Według bowiem pierwszej części zdania wolność jest ograniczoną możliwością robienia wszystkiego, według zaś drugiej jego części, ograniczoną możliwością używania praw naturalnych. Drugie pojmowanie rzeczy wydaje się zbyt ciasne. W skład bowiem wolności wchodzi możliwość używania i wykonywania całego szeregu uprawnień, z których nie wszystkie są naturalnemi, według pojęcia twórców deklaracji. Ale idźmy dalej »L'exercice des droits naturels de chaque homme n'a de bornes, que celles, qui assurent aux autres membres de la société la jouissance de ces mêmes droits«. Co znaczy to zdanie? Używanie praw naturalnych nieograniczone byłoby samowolą, ograniczone jest dopiero prawdziwą wolnością. Używanie praw naturalnych jest ograniczone używaniem tych samych praw przez osoby inne. Jeżeliby słowa drugiej części definicji dalej nie sięgały, możnaby mniemać,

że zachodzi sprzeczność między niemi, a pierwszą jej częścią. Dowiedzieliśmy się na początku zdania, że wolność nie ma szkodzić drugiemu, jest więc ograniczona jego interesem, na końcu zdania dowiadujemy się, że jest ograniczona jego prawem. Czy tak jest rzeczywiście? Moim zdaniem nie. Jaskrawa na pierwszy rzut oka sprzeczność znacznie błędnie po głębszem zastanowieniu się nad tekstem. Wolność każdego musi się poruszać w ramach pewnych granic (bornes), które zapewniają innym członkom społeczeństwa możliwość używania pewnych praw. Co według tego zdania ścieśnia samowolę, zmieniając ją w wolność? Czy prawa podmiotowe osób innych, owe »*mêmes droits*?« — Definicja mówi co innego. Wolność ścieśniona jest nie czem innym tylko pewnymi granicami, podkreślam granicami, które są jej koniecznym elementem i które ją niejako tworzą z tworzywa samowoli. Definicja więc mówi to tylko wyraźnie i to trzeba uważać za zasadnicze. Mówi dalej, że granice te mogą być jedynie pewnego rodzaju, a mianowicie, że mogą być tylko takimi, które zapewniają innym członkom społeczeństwa możliwość używania pewnych praw. Zastanówmy się nad słowem »tylko«, co ono oznacza? Oznacza ono jedynie to, że nie mogłyby istnieć granice, któreby innym członkom społeczeństwa możliwości używania pewnych praw nie dawały, nie oznacza bynajmniej tego, aby granice, o których mowa, miały dotyczyć jedynie i wyłącznie praw innych członków społeczeństwa. Mogą one dotyczyć całkiem czego innego. Że tak jest a nie inaczej świadczy jeszcze jeden dowód i to mojem zdaniem najdobitniej. Jest nim sam koniec artykułu 4, który opiewa: »*Ces bornes ne peuvent être déterminées, que par la loi*«. Dowiadujemy się z niego, że granice, o których mowa, oznacza ustawa, czyli, że w praktycznym znaczeniu, owe granice są niczem innym, jak właśnie ustawą. W tem rozumieniu wolność jest ograniczona normą przedmiotową, stojącą na straży nie tylko podmiotowych praw ale i interesów, czego jaskrawem poparciem fakt, że pod pojęcie przedmiotowej normy podpada wszelka norma administracyjna, która również, rzecz można, często chroni interes, jak prawo podmiotowe. Okreźną drogą doszliśmy do naszego punktu wyjścia. Ostatnie zdanie artykułu 4 w innych słowach mówi to samo, co tegoż artykułu zdanie pierwsze. Wolność polega na możliwości robienia wszystkiego, co nie szkodzi drugiemu. Szkodzić znaczy, jak wiemy, nadwyręzać kogoś w jego interesie. Z pierwszych słów artykułu 4 mogliśmy sądzić, że wolność

ograniczona jest interesem wogóle. Z ostatnich jednak słów, w których mowa jest o normie, przekonywujemy się, że chodzi jedynie o dziedziny regulowane normą, a więc w naszym rozumieniu o interes prawnie chroniony. Dla jaśniejszego obrazu tego, cośmy dotychczas powiedzieli, pozwolimy sobie całość naszych rozumowań dotyczących artykułu 4 Deklaracji z 1789 r. ująć przy końcu tychże w określone paragrafami twierdzenia. Artykuł 4 rozpada się na trzy główne części:

a) La liberté consiste à pouvoir faire tout, ce qui ne nuit pas à autrui.

b) Ainsi l'exercice des droits naturels de chaque homme n'a de bornes, que celles, qui assurent aux autres membres de la société la jouissance de ces mêmes droits.

c) Ces bornes ne peuvent être déterminées, que par la loi.

Część a) stwierdza primo, że wolność jest możliwością robienia wszystkiego ograniczoną interesem drugiego. Secundo, nie precyzuje dokładnie kto jest tym drugim.

Część b) primo nazywa wolność ograniczoną możliwością swobodnego używania praw naturalnych. Secundo, określa ją granicami, o których wiemy jedynie, że mogą być tylko takimi, które zapewniają innym członkom społeczeństwa możliwość swobodnego używania praw naturalnych. Natomiast kwestję, czy granice te dotyczą praw czy interesów drugiego i pytanie, kto jest tym drugim, pozostawia część b) bez odpowiedzi

Część c) stwierdza, że wolność krępowana jest normą przedmiotową. Celem i treścią normy ochrona interesu. Część c) nie informuje nas o tem, kogo ów chroniony interes dotyczy.

Reasumując powyższe zestawienie w kwestji problemu, którym się zajmujemy, stwierdzamy, że

część a) krępuje wolność interesem drugiego,

część b) określa ten interes interesem chronionym,

część c) nic o nim nie mówi.

Ostateczna konkluzja brzmi następująco: Wolność wedle artykułu 4 jest możliwością ograniczoną prawnie chronionym interesem drugiego. Artykuł 4 nie mówi wyraźnie, kto jest tym drugim ¹

¹ »Die Betonung der natürlichen Freiheit hat aber hier nirgends den Sinn, dass die staatliche Macht an ihr eine Schranke finde. Das wird später gezeigt werden. Es wird hier überall nur das eine wieder-

Art. 2 »Projektu deklaracji praw człowieka«, poprzedzającego tak zwaną Konstytucję Girondystów, brzmi następująco: »La liberté consiste à pouvoir faire tout, ce qui n'est pas contraire aux droits d'autrui, ainsi l'exercice des droits naturels de chaque homme n'a de bornes, que celles, qui assurent aux autres membres de la société, la jouissance de ces mêmes droits«.

Porównując ten artykuł z artykułem 4 pierwszej deklaracji będziemy się trzymać w celu ułatwienia sobie pracy tego samego podziału, któregośmy już używali. Dzielimy więc artykuł 2 na takie same części a, b, c, na jakieśmy podzielili artykuł 4. Podział wpływa na postawienie następującego wniosku. Część a) artykułu 2 różni się treścią od części a) artykułu 4. Część b) artykułu 2 powtarza słowa części b) artykułu 4. Części c) w artykule 2 brak. Wchodzi ona w skład artykułu 3 Deklaracji Girondystów, różniąc się treścią od części c) artykułu 4.

Część a) artykułu 2 opiewa: »La liberté consista à pouvoir faire tout, ce qui n'est pas contraire aux droits d'autrui«. Zestawmy ją ze słowami: »La liberté consiste à pouvoir faire tout, ce qui ne nuit pas à autrui«.

Każdy na pierwszy rzut oka zauważyć może, że różnica między powyższemi dwoma zdaniem sięga daleko.

»Wolność to możność robienia wszystkiego, co nie szkodzi drugiemu« mówi zdanie pierwsze. »Wolność to możność robienia wszystkiego, co nie sprzeciwia się prawu drugiego«, mówi zdanie drugie. Różnica jest tak jasna, że podkreślać ją prawie zbyteczne. Tu nie wolno szkodzić drugiemu, tam nie ma się tego robić co sprzeciwia się cudzemu prawu. Konkluzja z tego taka, że o ile zdanie pierwsze krępuje wolność interesem drugiego, o tyle zdanie drugie krępuje ją jedynie prawem drugiego. Mówię »jedynie«, ponieważ wiemy, że prawo podmiotowe jest pojęciem ciaśniejszem od interesu wogóle, a w szczególności od interesu chronionego. Czytając część a) definicji z r. 1789 przyszedł nam na myśl interes wogóle, pojęcie, które ścieśniły słowa części c) tejże samej definicji, określając go interesem chronionym. Część a) definicji Girondystów ścieśnia to pojęcie jeszcze bardziej, ograniczając go jedynie do

holt, dass der Staat berufen sei die natürliche Freiheit der Menschen zu beschirmen. Die natürliche Freiheit gilt als der Zweck nicht als die Grenze seiner Tätigkeit«. (Redslob, Die Staatstheorien, str. 15).

prawa podmiotowego. Co więc różni obie definicje? Obie bowiem uznają prawo podmiotowe za ograniczenie wolności, nie uznając za nie interesu niechronionego. Różni ich właśnie ów interes chroniony normą, który definicja z r. 1789 uważa za ograniczenie wolności, a który definicja Girondystów za takie nie uważa. Na tej właśnie rzeczy opiera się cała różnica między ideą, którą nazwaliśmy ideą interesu, a ideą nazwaną przez nas ideą prawa podmiotowego. Idei pierwszej hołduje naszym zdaniem artykuł 4. Idei drugiej artykuł 2. Ze słów prawo podmiotowe drugiego nie dowiadujemy się kto jest tym drugim, może nim być równie dobrze jednostka jak państwo.

Część b) artykułu 4 opiewa: »Ainsi l'exercice des droits naturels de chaque homme n'a de bornes, que celles, qui assurent aux autres membres de la société la jouissance de ces mêmes droits«.

Część b) artykułu 2 brzmi dosłownie tak samo.

Muszę się przyznać, że o ile te same słowa niczem mnie nie dziwią na gruncie deklaracji pierwszej, o tyle na gruncie deklaracji drugiej robią mi wrażenie czegoś postawionego nie na swoim miejscu. Kto wie, czy powtórzenie tych samych słów nie było powodowane chęcią zachowania uświęconego już tradycją frazesu. O co chodziło deklaracji pierwszej. Chodziło jej przede wszystkim o podkreślenie wagi, znaczenia i korzyści praw naturalnych. Podkreśleniem owych korzyści jest właśnie jej część b), logiczne uzupełnienie jej części a). W części a) stwierdza, że nie wolno działać na drugiego niekorzyść, w części b) mówi: przeto wolność może być jedynie taką, która pozwala drugiemu używać praw naturalnych. Czyli innemi słowy, mówi część b), ponieważ nie wolno działać na drugiego niekorzyść, nie powinno się nigdy krępować ludzi w wykonywaniu naturalnych praw podmiotowych, które są największą ich korzyścią. Sens prosty i logiczny. Sądzę, że przy innej interpretacji trudno będzie wytłomaczyć znaczenie słowa »ainsi«. Całkiem inaczej ma się rzecz, jeśli chodzi o część b) definicji Girondystów. Część bowiem a) artykułu 2 mówi nie o interesie, ale o prawie podmiotowym drugiego. Krępuje wolność prawem drugiego. Część b) w tych warunkach traci swoje pierwotne znaczenie. Jeśli bowiem wolność krępowana jest prawem drugiego, to jasnym się wydaje, że jej granice będą jedynie takimi, które zapewniają innym członkom społeczeństwa używanie praw

naturalnych. Jest to innem słowy stwierdzenie tego, że jeżeli ktoś ma mieć zapewnione swobodne używanie swego prawa, ma mieć również zapewnione swobodne używanie swego prawa naturalnego. Jest to kręcenie się w kółko, wytłomaczalne z jednej strony przywiązaniem do dawniejszego tekstu, z drugiej pewną »idée fixe«, którą rewolucyjny ustawodawca stale żywi, a która nosi miano »prawo natury«.

Części c) w artykule 2 Deklaracji Girondystów brak. Wchodzi ona naszym zdaniem w skład artykułu 3 tejże deklaracji, stanowiąc jego pierwsze zdanie. Porównajmy to, co nazywamy częścią c) definicji Girondystów, ze znaną nam już dobrze częścią c) pierwszej definicji, która mówi: »Ces bornes ne peuvent etc.«.

Część c) definicji Girondystów brzmi: »La conservation de la liberté dépend de la soumission à la loi, qui est l'expression de la volonté générale«.

O ile zdanie pierwsze stwierdza, że granice wolności mogą być jedynie określone normą przedmiotową, o tyle zdanie drugie tego nie mówi. Jego treść brzmi następująco: Zachowanie wolności zależy od poddania się normom, będącym wyrazem woli ogółu. Ażeby zachować własną wolność trzeba, poddając się normie, uszanować wolność drugiego. Ażeby ukrócić cudzą samowolę, trzeba najprzód zrezygnować z własnej. Sens, jak widzimy, najzupełniej różny od tego, który widzi w normie jedynie określenie granic wolności. Deklaracja girondystów tego nie twierdzi. Według niej teoretycznym określeniem granic wolności cudze prawo podmiotowe. Warunkiem zachowania wolności poddanie się normie, która granic tejże wolności jest praktycznym określeniem. Że według Deklaracji Girondystów norma w praktyce życia stawia wolności namacalne granice, wynika choćby z końcowych słów artykułu 3. »Tout ce qui n'est pas défendu par la loi ne peut être empêché et nul ne peut être contraint à faire ce qu'elle n'ordonne pas«.

Artykuł 6 Deklaracji praw człowieka i obywatela, poprzedzający Konstytucję Jakobińską z 24 czerwca 1793 roku, brzmi jak następuje: »La liberté est le pouvoir qui appartient à l'homme de faire tout, ce qui ne nuit pas aux droits d'autrui: elle a pour principe la nature; pour règle la justice; pour sauvegarde la loi. Sa limite morale est dans la maxime: ne fais pas à un autre, ce que tu ne veux pas qu'il te soit fait«.

O ile definicja z roku 1789 przechyla się w stronę interesu, definicja zaś Girondystów w stronę prawa podmiotowego, o tyle co do definicji jakobińskiej ani jedna ani druga rzecz zauważyć się nie da. Jest ona, naszym zdaniem, kombinacją dwóch pierwszych, wyżej zacytowanych definicji, hołdując równocześnie idei interesu i idei prawa bez dawania pierwszeństwa żadnej z nich. Przypatrzmy się pierwszym jej słowom »La liberté est le pouvoir qui appartient à l'homme de faire tout, ce qui ne nuit pas aux droits d'autrui«. Różnią się one od analogicznych słów dwóch pierwszych definicji zwrotem »est le pouvoir qui appartient à l'homme«. Pierwsze dwie definicje mówiły: »La liberté consiste à pouvoir faire«... O co chodzi definicji jakobińskiej. Chodzi jej o podkreślenie słowa możność (pouvoir). Wolność jest według jej zdania możliwością, która należy do człowieka, podczas gdy dwie pierwsze definicje mówią: Wolność polega na tem, gdy się może etc. Tutaj użyto rzeczownika, tu czasownika Jakobini definiując wolność, jako należącą do człowieka możność, chcieli najwyraźniej podkreślić jeszcze silniej, niż w dwóch poprzednich definicjach, charakter wolności, jako czegoś przyrodzonego i niepozbywalnego. Chcieli jeszcze konkretniej zadookumentować swą wiarę w istnienie wrodzonych praw naturalnych. Co mówi dalej art. 6? Mówi, że wolność jest możliwością robienia wszystkiego »ce qui ne nuit pas aux droits d'autrui«, (co nie szkodzi prawom drugiego). Szkodzić prawom. Czy można szkodzić czyjemuś prawu podmiotowemu? Zdaje mi się, że nie. Prawo bowiem to rzecz czysto abstrakcyjna, której, jako takiej, zaszkodzić niepodobna. Szkodzimy człowiekowi nadwyrężając jego korzyść, interes. Prawu samemu nie szkodzimy, ale jedynie robimy coś, co z nim koliduje, co mu się sprzeciwia. Definicja z 1789 mówiła, że wolność niema szkodzić drugiemu. Definicja Girondystów, że nie ma się sprzeciwiać prawu drugiego. Definicja wreszcie jakobińska chce, aby wolność nie szkodziła prawom drugiego (nuire aux droits). Jak widzimy definicja trzecia jest, pod tym względem, kombinacją dwóch pierwszych. Chce zachować słowo »droits«, ale i słowo »nuire«. Uważa prawo podmiotowe za ograniczenie wolności. Równocześnie jednak uważa każde prawo za interes, któremu można szkodzić. Jednym z dobitnych objawów chęci pogodzenia tych dwóch przekonań jest niefortunne zestawienie wyrazów »nuire« i »droits«.

»Elle a pour principe la nature, pour règle la justice, pour sauvegarde la loi«. Brzmia dalsze słowa definicji. Wyrażenie »pour principe la nature« podkreśla jeszcze raz charakter wolności, jako czegoś wrodzonego i niezbywalnego, czerpiącego swe źródło w samej naturze ludzkiej. »Pour règle la justice« oznacza wiarę w pewną wyższą, oderwaną od praw pozytywnych, sprawiedliwość wieczną i niezmienną, która stanowi teźże wolności regułę. Wolność jest koniecznym wynikiem nakazu sprawiedliwości. Zdanie »Pour sauvegarde la loi« stwierdza, że stróżem wolności i jej zabezpieczeniem jest norma przedmiotowa, której każdy, pod groźbą utraty swojej własnej swobody, poddać się musi. »Pour sauvegarde la loi« to to samo, innemi słowy, co zdanie pierwsze artykułu 3 Deklaracji Girondystów: »La conservation de la liberté etc.«.

»Sa limite morale est dans la maxime: »Ne fais pas a un autre, ce que tu ne veux pas qu'il te soit fait«. Słowa, które dadzą się na polskie przetłumaczyć: »Jej granica moralna leży w przyszłości«, »Nie rób drugiemu, co tobie nie miło«. Co oznaczają te słowa? Oznaczają one, że wolność ograniczona jest moralnie, podkreślam moralnie, cudzą korzyścią, której naruszenia nikt normalnie myślący pragnąć nie może. Słowa »granica moralna« podkreślają abstrakcyjność tego rodzaju ograniczenia, opartego na nakazie jakiejś wyższej etyki, nie mającej z prawem nic wspólnego. Nasuwają one raczej myśl, że jeżeli moralnie tak jest, to tylko moralnie, prawnie zaś musi być całkiem inaczej. W każdym razie, według mego zdania, nie wyklucza wyżej zacytowane zdanie następującej interpretacji: wolność krępowana jest moralnie interesem drugiego, prawnie cudzem prawem podmiotowym. Nie potrzeba mówić, że gdyby tak było, byłby to jeden jeszcze więcej dowód chęci kompromisowego postawienia kwestji. Dążenie do kompromisu, to istotna treść jakobińskiej definicji.

Po omówieniu trzeciej z kolei definicji pozwolimy sobie jeszcze raz skonkretyzować ostateczne wnioski, wyciągnięte z naszych dotychczasowych rozumowań. Są one następujące. Tak definicja z roku 1789, jak Girondystów i Jakobinów uznaje za praktyczne ograniczenie wolności normę przedmiotową, która, jak wiemy, chroni nietylko prawa podmiotowe, ale i interesy prawami nie będące. Czyli, innemi słowy, wszystkie trzy w praktycznym rozumieniu uznają interes chroniony za ograniczenie wolności. Teoretycznie ma się rzecz inaczej. Definicja z r. 1789 uważa za ogra-

niczenie wolności interes drugiego. Definicja Girondystów uważa za nie prawo podmiotowe drugiego. Jedynie definicja jakobińska nie mówi nic jasnego pod tym względem.

Przyjrzyjmy się jeszcze całości z innego stanowiska. Wiemy, że interes jest pojęciem szerszym od prawa podmiotowego. Logicznym tego następstwem jest fakt, że interes krępuje wolność bardziej niż prawo podmiotowe, czyli, że wolność krępowana interesem ma zakres ciaśniejszy od wolności krępowanej prawem podmiotowym. Skutkiem tego jeżeli prawdą jest, że definicja pierwsza ogranicza wolność interesem choćby teoretycznie, musi wyznaczać jej zakres ciaśniejszy od tego, który przypada jej w udziale według definicji Girondystów, ograniczającej wolność prawem podmiotowym drugiego. Przyjrzyjmy się, czy tak jest naprawdę? Czy naprawdę Deklaracja z roku 1789, postępując logicznie w myśl swego 4 artykułu, wyznacza wolności granice ciaśniejsze od tych, które przypadają jej w udziale w Deklaracji z 16 lutego 1793 roku. Dowiemy się tego z artykułów omawiających poszczególne gałęzie swobód obywatelskich, wchodzących w skład ogólnego pojęcia wolności. Są nimi w Deklaracji z r. 1789 w pierwszej linji art. 10 i art. 11.

Art. 10 opiewa: *Nul ne doit être inquieté pour ses opinions, même religieuses, pourvu que leur manifestation ne trouble pas l'ordre public établi par la loi.*

Art. 11 mówi: *La libre communication des pensées et des opinions est un des droits les plus précieux de l'homme, tout citoyen peut donc parler, écrire, imprimer librement, sauf à répondre de l'abus de cette liberté dans les cas déterminés par la loi.*

Co mówią analogiczne artykuły Deklaracji z 16 lutego 1793 r.?

Art. 4. *Tout homme est libre de manifester sa pensée et ses opinions*

Art. 5. *La liberté de la presse et de tout autre moyen de publier ses pensées ne peut être interdite, suspendue ni limitée.*

Art. 6. *Tout homme est libre dans l'exercice de son culte.*

Każdy porównujący artykuł 10 Deklaracji z r. 1789 z artykułem 6 Deklaracji Girondystów musi dojść do przekonania, że pierwszy różni się od drugiego znacznie mniejszym liberalizmem. Słowa »*même religieuses*« uderzają wprost swym brakiem postępowości. Oprócz słowa »*même*«, mniejszy liberalizm art. 10 zaznacza się

w całej końcowej jego części, która zewnętrzne objawy kultu religijnego ogranicza wymogami porządku publicznego¹. W artykule 6 Deklaracji Girondystów o porządku publicznym nie ma mowy. Mówi on krótko »Tout homme est libre dans l'exercice de son culte«. Pod słowo »exercice« podpada nie tylko wyznawanie kultu religijnego, ale zewnętrzne tegoż objawy. Nie chcę jednak być fałszywie zrozumianym, nie twierdzę wcale, jakoby według Girondystów, nawet wykraczający przeciw porządkowi publicznemu, kult religijny miał być tolerowany. Chodzi mi jedynie o zaznaczenie, że opuszczony zwrot o porządku publicznym, tak samo jak nie powtarzające się słowo »même« nadają artykułowi 6 Deklaracji Girondystów zabarwienie bardziej liberalne od artykułu 10 Wielkiej Deklaracji. Dostyc co do kultu religijnego. Przyjrzyjmy się z kolei drugiej kwestji Będzie nią wolność myśli, słowa i druku. Art. 11 Deklaracji z roku 1789 mówi, że każdy obywatel może swobodnie mówić, pisać i drukować z wyjątkiem pewnych nadużyć tejsze swobody w wypadkach określanych normą.

Jak widzimy z treści tego artykułu, nie mówi on wcale o nieograniczonej wolności prasy i druku wogóle, ponieważ nie wiemy jakie wypadki zostaną określone przez normę jako nadużycie².

Art. 5 Deklaracji Girondystów mówi wręcz co innego, a mianowicie wyraźnie stwierdza, że jakikolwiek sposób publikowania myśli nie może być ani zakazany ani zawieszony ani ograniczony³.

Art. 16 (rozdział 10, sekcja 6) Konstytucji Girondystów potwierdza w zupełności artykuł 5 deklaracji, brzmi on: »La liberté de la presse est indéfinie. Nul homme ne peut être recherché ni poursuivi pour raison des écrits, qu'il aura fait imprimer, ou publier en quelque matière que ce soit, sauf l'action en calomnie de la part des citoyens qui en sont l'objet contre l'auteur ou l'imprimeur«. Jak z tego widać wolność myśli, słowa i druku przedstawia się znacznie ciaśniej w Deklaracji z r. 1879 niż w Deklaracji Girondystów. Reasumując to, cośmy powiedzieli, stwierdzamy, że mniejszy liberalizm Deklaracji z r. 1789 w kwestjach tak doniosłych, jak

¹ Esmein, L'histoire du droit français, str. 149, w rozdz. Les cultes et l'état.

² Esmein, L'histoire du droit français, str. 191, w rozdz. Les droits individuels.

³ Esmein, L'histoire du droit français, str. 194, w rozdz. Les droits individuels.

wolność kultu religijnego, myśli, słowa i druku, jest potwierdzeniem naszej tezy zasadniczej.

O innych swobodach obywatelskich nie wspominamy, ponieważ w pojmowaniu ich przez obie deklaracje niema znaczniejszych odchyleń. Deklaracja jakobińska nie będzie z tego punktu widzenia przez nas rozpatrywana.

Bibliografja.

- R. Redslob: Die Staatstheorien der französischen Nationalversammlung von 1789.
 W. Rees: Die Erklärung der Menschen und Bürgerrechte von 1789.
 G. Jellinek: Die Erklärung der Menschen und Bürgerrechte (1895).
 E. Walch: La déclaration des droits de l'homme et du citoyen et l'assemblée constituante.
 E. Blum: La déclaration des droits de l'homme et du citoyen en 1789.
 A. Esmein: Précis élémentaire de l'histoire du droit français de 1789—1814.
 A. Aulard: Histoire politique de la révolution française.
 A. Aulard: Les orateurs de la constituante, de l'assemblée législative et de la convention
 Caron: Manuel pour servir à l'étude de la révolution française.
 Fahget: La politique comparée de Montesquieu, Rousseau et Voltaire.
 Heitzman: J. J. Rousseau.
 Alix: (Revue des études historiques I. Février 1899) Sieyes
- Archives parlementaires.
 Moniteur.
 Les constitutions et les principales lois politiques de la France depuis 1789. (Duguit et Monnier).
 Encyklopedja (wyd. z r. 1773).
 Montesquieu Oeuvres complètes.
 Rousseau > >
 Sieyes > >
 Mably > >
 Condorcet. Des progrès de l'esprit humain.
 Réflexions sur l'esclavage des négres.
-



1180064365

PAd

